GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc lipiec w ekspedycji 1,50 zł. z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa żądać po- — zaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — — — ceny — abonamentu. — — — — — — — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada — — —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204 252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 groszy, za rel łamę na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-ej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka poczt. 23 — Redakcja i Admini — stracja znajdnje się przy ul. Mickiewicza 11. Tel. 80

Nr. 74 | Wąbrzeźno, czwartek 25 czerwca 1925 r. | Rok V

Przesilenie gabinetowe.

Tyle już mieliśmy nowych ministrów, tyle już przeżyliśmy przesileń gabinetowych, że wieść o nowej zmianie już na nas nie robi poważniejszego wrażenia. Ktoś tam gdzieś się zawsze znajdzie, który ustępującego zastąpi, chociaż czasami układy zajmują dość dużo czasu. Jeżeli przypatrzymy się bliżej, co znaczy zmiana gabinetu lub ministra dla kraju, to jednak powinniśmy się zastanowić nad stratami, które ponosi państwo, czyli społeczeństwo. Wiadomość, że gabinet wzgl. minister zachwiany, tamuję natychmiast całą twórczą pracę. Ustępujący minister nie decyduje już w sprawach zasadniczych, nie wnosi ustaw i rozporządzeń, ażeby następcy nie krępować, lub ażeby tenże nie wycofał tego, co jego poprzednik zapoczątkował. Dyrektorowie departamentów, naczelnicy wydziałów itd. nie widząc jakiego pokroju będzie nowy szef, odkładają prace, czekając na wskazówki z góry. Niejednemu wyższemu urzędnikowi nie pozostaje nic innego, jak wraz z ministrem ustąpić, bo nowy szef ma już swoich upatrzonych mężów zaufania. Krótko powiedziawszy, cała machina państwowa twórcza jest nastawiona na nadzwyczaj wolne obroty, bo nikt nie dodaje jej energji.

Nareszcie przychodzi nowy szef. Musi on się zorjentować w całości, dobrać sobie ludzi i z wolna maszyna robi szybsze tury, chociaż zdarzają się błędy, których poprzednik był uniknął. Po niejakim czasie minister poznaje swoich podwładnych, oni zaczynają działać w myśl jego zleceń, machina na zewnątrz i wewnątrz obejmuje całokształt pracy. aż tu — ni stąd ni z owąd — nowe przesilenie. — Gdyby jeszcze przy każdej zmianie brano pod uwagę zdolności i kwalifikacje jednostki przeznaczonej na tak trudne stanowisko, — możnaby przeboleć te przejściowe straty. Niestety — przy obsadzeniach tych stanowisk rozstrzyga klucz i porozumienie partyjne. Ponieważ jednak u nas jedna strona jest prawie tak silna jak druga, przeto przechodzą tylko takie jednostki, które nikomu się nie naraziły, czyli po części nic szczególniejszego nie zdziałały, bo tam gdzie praca i energja, tam musi być tarcie. Nowy kandydat więc musi umieć politycznie lawirować, być znośnym dla wszystkich, musi być bezkancistym, uległym i giętkim. Do pracy jednakowoż potrzebne są kwalifikacje, konieczna jest siła woli, energja, planowość nieraz bezwzględność; do pracy musimy mieć ludzi z charakterem, inteligencją, samodzielnością i myślą twórczą.

Rządzenie państwem to najtrudniejsza sztuka, to twórczość, która uwydatnia wszystkie talenta człowieka. — Za daleko brniemy w układy partyjne, za mało patrzymy na przyszłość, za bardzo przyzwyczajamy się do teraźniejszego systemu. —

Najzdolniejszych i najlepszych ludzi należy powołać do steru! H. S.

Ustawa o podatku przemysłowym została przyjęta przez Sejm.

Warszawa. Na piątkowem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do przegłosowania wszystkich poprawek, zgłoszonych w toku dyskusji nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. Przyjęto do art. 3 poprawkę pos. Kowalczuka (Piast,) by obok przemysłu ludowego od podatku zwolnione było także i rzemiosło ludowe. Do tego artykułu przyjęto poprawkę pos. Manaczyńskiego (ZLN.) 154 głosami przeciw 143, by pracownie rzemiosł i rękodzieła, dorożkarstwo, furmaństwo i rybołóstwo, o ile są prowadzone przez właściciela przy współpracy najwyżej jednej siły pomocniczej względnie z pomocą tylko członków rodziny, były zwolnione od podatku obrotowego, a opłacały tylko podatek w formie świadectw przemysłowych. Do art. 26 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, w myśl której po zaistnieniu ważnej i nieruchomej przyczyny, z powodu której płatnik nie złoży w terminie zeznań, rozstrzygają władze powołane do rozstrzygania odwołań. Do art. 76 przyjęto poprawkę pos. Wartalskiego, (ZLN.) w myśl, której minister skarbu jest upoważniony do pobierania podatku bez ustalenia obrotu w każdym poszczególnym wypadku na podstawie działających norm obrotowych od drobnych przedsiębiorstw handlowych czwartej kategorji i przemysłowych ósmej kategorji. Do art. 125 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, skreślającą termin przedawnienia wykroczenia przeciw ustawie w jednym wypadku z 5 do 2 lat, w innych do lat 3. Do art. 120 przyjęto poprawkę pos. Mianowskiego (Chrześc. Dem)., na zasadzie której na rzecz izb handlowych, rękodzielniczych, związków i stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych, spełniających funkcję izb handlowych i rękodzielniczych pobierany podatek od patentów i kart rejestracyjnych wynosi 15 proc.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Następne posiedzenie odbyło się w poniedziałek o godz. 4 popołudniu.

Napad komunistów na poselstwo chińskie w Paryżu.

Paryż. W niedzielę dokonano tutaj niezwykłego napadu na poselstwo chińskie. Oto przed gmach ambasady zajechało w 20 samochodach 100—120 komunistów Chińczyków, którzy obsadzili pomieszczenie poselstwa i zmusili posła do podpisania trzech następujących dokumentów:

1) Manifest do narodu chińskiego, wzywający do zwalczania międzynarodowego imperjalizmu.

2) Nota do rządu francuskiego z prośbą o stwierdzenie, że międzynarodowy imperjalizm ponosi odpowiedzialność za obecne położenie w Chinach, oraz, żeby Francja domagała się wycofania wojsk cudzoziemskich z Chin i rewizji układów. Ponadto nota domaga się wydania gubernatorowi Indochin rozkazu nie mieszania się do spraw chińskich.

3.) Komunikat do prasy francuskiej stwierdzający, że powstanie w Chinach ma charakter antiimperjalistyczny.

W końcu zażądali wydania im glejtów na swobodne opuszczenie poselstwa. W międzyczasie zdołano zawezwać telefonicznie policję, jednakowoż już przed jej przybyciem komuniści ulotnili się tak, że zdołano aresztować tylko jednego.

Groźne położenie w Kantonie i Hong-Kongu

Londyn. Na ostatnią notę mocarstw udzielił rząd chiński odpowiedzi, utrzymanej w wyzywającym tonie.

W Szanghaju położenie jest niezmienione, bojkot towarów angielskich i japońskich trwa nadal, jak również i strajk okrętowy.

W Kantonie i Hong-Kongu położenie stało się tak groźne, że musiano zmobilizować angielskich ochotników.

P. Apfelbaum w Karlsbadzie.

Słuchajcie, ludy! Pan Apfelbaum-Zinowjew wódz wojującego bolszewizmu, pogromca burżujów, jedzie do... Karlsbadu, do którego, jak wiadomo, jeżdżą tylko burżuje.

W Rosji panuje głód, lecz p. Zinowjew, widocznie go nie odczuwa, skoro musi jechać aż do Karlsbadu, by się pozbyć zbytecznego sadła. P. Apfelbaum dba o swoje zdrowie, on, który wyprawił na tamten świat dziesiątki tysięcy ludzi — mężczyzn, niewiast, dzieci; on, dzięki któremu zginęły z głodu setki tysięcy, a inne setki tysięcy nabawiły się nieuleczalnych chorób...

Oto, robotnicy macie maleńki obrazek z stosunków panujących w raju bolszewickim. Rosja istotnie jest rajem, ale tylko dla Apfelbaumów, Bronsztajnów i innych... ów.

Amundsen i towarzysze jego byli przygotowani na śmierć.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" podaje następujący telegram ze Spitzbergen:

Na żadnym z uczestników wyprawy nie widać takich śladów trudu jak na Amundsenie. Towarzysze jego oświadczyli, że żaden z nich nie ucierpiał i nie pracował tyle, co Amundsen.

W rozmowie z nadawcą depeszy powiedział Amundsen: „Wyprawa do bieguna południowego była igraszką wobec obecnej wyprawy na biegun północny. Nie myślałem, że takie trudy są wogóle możliwe. Kilka razy byliśmy w takiem położeniu, że już chcieliśmy zrezygnować z życia. W drodze powrotnej każdy z nas był przygotowany na śmierć.

Berlin. „Lokal-Anzeiger" donosi, że Amundsen spodziewa się w przeciągu trzech tygodni powrócić do Oslo, aby zorganizować nową wyprawę. W czasie 24-dniowego pobytu w odległości 150 klm. od bieguna kilka członków ekspedycji znalazło się w niebezpieczeństwie utonięcia i tylko z trudem zdołali się oni wyratować Amundsen mógłby był dotrzeć do bieguna północnego, gdyby był jeszcze leciałprzeztrzy godziny, jednak Amundsensądził, że małym zapasie benzyny nie może ryzykować tego lotu i wylądował na lodzie. Znamiennem jest, że wszyscy członkowie ekspedycji stracili poczucie czasu i nie mogą dziś określić czy na dokonanie pewnych czynności potrzebowali godzin trzy dni czasu. Ellsworth podaje, że w czasie całej wyprawy spał najwyżej przez cztery noce.

Ewers przeciw Amundsenowi

Berlin. Hans Ewers, znany pisarz niemiecki ogłosił w dzienniku skrajnej prawicy „Deutsche Tageszeitung" artykuł pod tyt. „Niemcy i Amundsen". Ewers chwali Swem Heddina za jego przyjazny stosunek do Niemiec natomiast twierdzi, że Amundsen zawsze nienawidził Niemców i wcale się z tem nie ukrywał. Tymczasem 2 statki wojenne niemieckie, będące w Oslo, na wiadomość o powrocie Amundsena dały salwy wojenne, co dla Amundsena było wysoce niezasłużonym zaszczytem.

Ewers protestuje przeciwko temu i cytuje cały szereg dowodów, z których wynika, że Amundsen działał zawsze ze szkodą dla Niemiec. Między innemi Amundsen w wywiadzie udzielonym w 1917 roku powiedział: jestem synem marynarza i żeglarza z zawodu i zajmuję stanowisko nadzwyczajnie przychylne dla Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych, ponieważ te państwa odrzuciły walkę za pomocą łodzi podwodnych,

Zastrzelenie kasjera szpitala japońskiego.

Kanton. Pewien Chińczyk zastrzelił kasjera miejscowego szpitala japońskiego. W związku z tem konsul japoński złożył u władz chińskich energiczny protest i wezwał mieszkających w Kantonie Japończyków do szukania schronienia w europejskiej dzielnicy Shemen.

Otwarcie kongresu rolniczego w Warszawie.

W sali Filharmonji w Warszawie nastąpiło otwarcie 12-go międzynarodowego Kongresu rolniczego. Na estradzie zajęli miejsca przedstawiciele komitetu organizacyjnego z prezesem Fudakowskim na czele, przedstawiciel międzynarodowej komisji rolniczej margrabia de Vogüe, członkowie prezydjum kongresu oraz przewodniczący komisji, wreszcie przedstawiciel prasy krajowej i zagranicznej. O godz. 11 25 przybył p. Prezydent Rzeczpospolitej ze świtą. Wchodzącego do gmachu p. Prezydenta powitał prezes Fudakowski wraz z członkami komitetu organizacyjnego kongresu, oraz margrabia de Vogüe imieniem międzynarodowej komisji rolniczej. P. Prezydent zajął specjalnie przygotowane miejsce przed trybuną. Na sali obrad byli obecni, oprócz członków kongresu przedstawiciele rządu z ministrem Janickim na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkami Ratajem i Trampczyńskim, przedstawiciele nauki, sfer rolniczych, władz miejskich, wojskowości i szerokich sfer społecznych. Przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel międzynarodowej komisji rolniczej margrabia de Vogüe, witając Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Janickiego i uczestników kongresu, oraz gratulując znakomitej organizacji kongresu — prezesowi Fudakowskiemu i najbliższym jego współpracownikom. Po przemówieniu margrabiego de Vogüe, przyjętem oklaskami, na propozycję p. de Vogüe ukonstytuowało sie prezydjum kongresu w następujący sposób: Honorowe prezydjum kongresu: minister rolnictwa Janicki i margrabia de Vogüe, jako prezesi: Buchinger (Austrja) i Hodża (Czechosłowacja), jako członkowie prezydjum kongresu: p. Fudakowski, wiceprezesi: Maenhaut (Belgja), Pecanha (Brazylja), Arnstedt (Danja), Hobson (Stany Zjednoczone), Masse (Francja), sir D. Hall (Wielka Brytanja), Collot d'Escury (Holandja). Vittorio Alpe (Włochy), Wasco Quavedo (Portugalja), Jonesco Sesesti (Rumunja), Laur (Szwajcarja), Prokůpek (Czechosłowacja). Van Rijn, przedstawiciel międzynarodowego instytutu rolniczego, sekretarze generalni: Lutosławski i Niedzielski.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 19 czerwca 1925 r.

Kalendarzyk, środa 24 czerw. Narodz. św. Jana Chrzc czwartek 25 czer. Wilhelma op. Prospera piątek 26 czerw. Jana i Pawła mm,

— **W ostatniej chwili** przypominamy o dzisiejszym wieczorze świętojańskim, który urządza miejscowe Stow. Kat. Młodzieży Polskiej w ogrodzie mleczarni p. Twardowskiego. Spodziewać się należy, że Szan. Publiczność staropolską tradycję tę uczci należycie licznem przybyciem, a tem samem poprze dla młodej organizacji tej. Program oprócz koncertu bardzo urozmaicony.

— **Podziękowanie.** Szanownym Obywatelom miasta Wąbrzeźna i okolicy, za ofiarną pomoc i wzięcie udziału w naszej pierwszej wycieczce jaknajserdeczniejsze podziękowania składa

Zarząd
Koła Podoficerów Rezerwy Ziem Zach. Rzp. Polskiej w Wąbrzeźnie.

— **Zebranie Tow. Ludowego**, odbyło się w niedzielę po nieszporach w wikaryjce. Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes red. Szczuka. Głównym punktem obrad była sprawa zabawy letniej. — Nasamprzód omawiano sprawę, pomocy przy pogrzebie zmarłych członków. Uchwalono wypłacać 12 członkom, który pomogą przy pogrzebie członkom, po 2 zł. z kasy Towarzystwa. Kwota zostanie wypłacona członkom, którzy pomagają tylko jeżeli pogrzeb członka odbywa się w dnie powszednie. W niedziele i święta powinni członkowie bezpłatnie udzielać pomocy przy oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu członkowi Towarzystwa. Uchwalono zakupić nowe przepaski dla chorążych i pasek do chorągwi. — Przystąpiono do głównego punktu obrad w sprawie zabawy leśnej. Zabawa odbędzie się w niedzielę 12 lipca br. W razie niepogody odbędzie się w niedzielę następną.

Do kierowania zabawą wybrano oprócz zarządu następujących członków: Grabowskiego, Piaseckiego, Radzimińskiego, Orzechowskiego, Zielińskiego, Nowakowskiego, Szymańskiego i Kleszczyńskiego. Wybrany komitet zabawowy wraz z zarządem, ustalą program zabawy.

Do zbierania datków na cel zabawy obrano następujących członków: Czeczkę, Majrowskiego, Buczkowskiego i Kerlina. Członkowie ci będą zbierać datki u kupców i obywateli. Sądzę, że Pp. kupcowie jak i obywatele nie odmówią ofiar na cel zabawy, z której czysty zysk jest przeznaczony na Kasę pogrzebową dla członków towarzystwa. Członkowie towarzystwa, a jest nim niestety po większej części robotnik, widząc, iż kupiec przyczynia się do uświetnienia jego zabawy, będzie się starał odwdzięczyć się kupcowi ofiarującemu jakiś datek na zabawę przez kupowanie u niego towarów.

Mocą uchwały zebrania rozpoczną się w towarzystwie głosowe ćwiczenia śpiewu ludowego. Sądzę, że nie zabraknie w grupie śpiewających żadnego członka, albowiem chór ma niedługo już wystąpić na zabawie letniej w Czystochlebiu.

Przy końcu prezes p. red. Szczuka ogłosił iż dla członków abonament „Głosu Wąbrzeskiego" w ekspedycji wynosi 60 groszy. Sądzę, iż do zniżenia abonamentu za „Głos" dla członków Towarzystwa nakłoniła go myśl: „Oświata ludu — dokona cudu!"

Skorzystajmy dlatego ze zniżonej opłaty za „Głos" członkowie Tow. Ludowego i spieszmy do ekspedycji zapisać sobie „Głos Wąbrzeski". — Odśpiewaniem „Kto się w Opiekę" zakończono zebranie.

Tow. Ludowe liczy obecnie przeszło 200



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przedonegdany otrzymałem od pana Redaktora list, w którym tak oto mi pisał:

„Mateuszu, od szeregu tygodni ani cię widnąć, ani slychnąć. Znać ci rozum albo atrament wysechł, a może poszedłeś we świat daleki i szeroki, by uniknąć niesławy, jaką nasz powiat wąbrzeski się omatulił. A jeśli jesteś między nami, to otwórz gębę, puść parę, machaj piórem na papierze, a sękatym po grzbietach złych ludzi i jeno tylko nie milcz jak w ostatnim czasie".

Gdy taki list otrzymałem, pomyślałem sobie tak: Anoć i prawda. Nie na to człek stworzony, coby sobie kłódkę wieszał przed gębą albo piórowi dał rdzewieć" — i udałem się po poradę do mojej Małgorzaty. Bo widzita ludzie, to jest nie rychtycznie, kto tak myśli, że chłop już wszelakie rozumy pozjadał. Nieraz baba, chociaż długie włosy nosi ma więcej grypsu, jak niejeden minister monopolowy lub poseł zatracony, albo radny niedowarzony. Więc na moje pytanie, czy pisać gawędę lub nie napisać, odrzekła Malgosia takiemi słowy: „Nie gderaj stary, jeno usiąć się na stołku i pisz. A jeśli nie wiesz co pisać, to ci zaczne różnie-przeróżnie niesławne rzeczy wyliczać, aż znajdzie się tyle, że pan Redaktor ze swojemi panami zecerami za głowy się schwycą i lamentować zaczną, skąd brać tylo papieru i czernidła, coby wszystko nadrukować, a ludzie by sobie ślepia wypatrzyli od czytania".

„Bo czy ty stary ciemięgo nie czytałeś w gazecie, że przed Izbą Karną w Toruniu toczy się najwięcej procesów przeciw ludziom, pochodzącym z powiatu wąbrzeskiego? czy to nie znaczy, że znaczna część ludu jest właśnie w powiecie wąbrzeskim najsrożej zepsuta i że tu a tylu kandyduje stale na oberwusów, cuchthauslerów i wisielców? Albo czy niewiesz, ile podobnych spraw karnych wisi co tydzień w Sądzie Powiatowym? A czy niewiesz, ilu to ludzi ma tyle czasu w dnie, że mogą chodzić do sali sądowej i gapić się i przysłuchiwać, jak pan prokurator im kary sypie? A może też niektórzy chodzą na przesłuchy, coby się dopiero nauczyć przeštępowania prawa, lub lepiej kraść i oszukiwać, biedolić bliźnich a sobie grzesznie majątku przysparzać?"

„Czy ty stary trutniu nie słyszałeś, jak to dzisiejsze kobiety umią miotać przeróżnemi sprośnemi wyzwiskami jedna na drugą, gdy się o lada jaką błahostkę poważnią w sieni domu, na podwórzu, na rynku, lub też na ulicy? Czy nie widzisz, że co dzień to gorsze obyczaje między naszą płeć się wkraszają, że nie długo potrwa, co sama wstydzić się będę, że kobietą jestem?"

„Dalej, czy nie wiesz o tym wąbrzeskim niemiaszku, który, aby mieć dom swój i warsztat z wiorami na Zielone Świątki umajony, posłał córkę i służącą do sąsiedniego parku miejskiego, aby tam nasze piękne krzewy i drzewa z zielonego do cna ogołociły, coby polaksze folk nie mogło się cieszyć pięknem, od Pana Boga mu danem?"

„Czy ty stary chrapaczu nocny nie widzisz Niemców panoszących się między nami jak nigdy i jak ten ów. St. pozwolił sobie bezwstydnie uganiać się po naszych ulicach z poprzypinanym orderami niemieckiego reichu?"

„Czy nie zadajesz sobie pytania, ty trupie zbolały, coby to się działo z tym Polakiem, któryby się odważył nosić w dojczlandzie do ubrania lub do czapki przypiętą choćby maleńką kokardę polską? Jeśli tam za mowę polską naszych prześladują i poniewierają, toby za kokardę polską naszego te oprawcy na śmierć zatłukli i całemu krajowi polskiemu wojnę wypowiadali. A u nas, taki przybłęda z Niemiec za paszportem może swawolnie i bezkarnie pod okiem licznych władz uganiać z niemieckiemi orderami i głośno po niemiecku gardłować? Ty stary nic na to?"

Czy ty wąsolu otabaczony nie możesz przemówić do ludu i napisać w gawędzie, coby nasz „Głos Wąbrzeski raźniej czytywali, a przedewszystkiem na nowy kwartał „Głos" u listowego lub na poczcie zamówili? Twoją jest rzeczą ty ślipo z okularami zachęcać obywatelstwo, aby każdy z osobna starał się pozyskać nowych czytelników „Głosu", coby ta nasza kochana gazeta mogła być obszerniejsza i jeszcze więcej dodawać niż teraz dodawała. Wszystkie gazety musiały podrożeć i jest dużo gazet droższych od naszego „Głosu". Cena gazety nikogo odstraszyć nie powinna od czytania, bo czy zima czy latem, przy wieczorach krótkich czy długich, każdy w „Głosie doczyta się to, co dla pomnożenia wiedzy i uchronienia siebie od różnych strat mu potrzeba. „Głos Wąbrzeski" i „Orędownik Urzędowy powiatu wąbrzeskiego", to są dwa dzienne pisma, które czy rzemieślnikowi, rolnikowi czy kupcowi wiedzy przysparzają. Bo niejeden ludzi płacić musi kary wysokie, że nie znając przeróżnych przepisów policyjno-administracyjnych, przekracza te przepisy i czyni z siebie złego obywatela?

Kto żyje i pracuje w powiecie wąbrzeskim, te przedewszystkiem swoją rodziną, w jego powiecie drukowaną gazetę abonować i czytać powinien, a tą gazetą jest nasz jedyny „Głos Wąbrzeski"! A kto „Głosu" nie czyta, ten nie wie nigdy, co się za jego plecami i chałupą dzieje i naraża się na miano spółgłówka i traci pieniądz dzień podniu!

Wy wszyscy starajta się pouczyć tych wszystkich ociężałych, którzy dla paru groszy żółć swoją przelewają i zdrowie i życie sobie zatruwają.

Będziecie popierać „Głos Wąbrzeski", to i on stanie się wielkiem pismem. Wszak jedno z pism pomorskich pisało w ostatnich dniach, że ma miesięcznie 6000. — (sześćtysięcy) złotych niedoboru. A do tego pisma to jest partyjne — płaci na nie partja! a „Głos" nie jest tak suto złotem obsypany i z własnych sił stara się powstrzymać swój byt. Jednakowoż pomoc czytelników jest konieczna i obowiązkiem każdego obywatela powiatu.

Abonować i popierać „Głos Wąbrzeski," swoją gazetę powiatową;

Przez cały ten czas mowy mojej byby stałem tylko z rozdziwioną gębą i słuchałem. Toć to, co mówiła, szło po języku jednym ciegiem, niczem pytel, albo choćby kołowrotek. A gdy jej moje zdziwienie słowami wyrzekłem, to mi zaraz odpowiedziała: „Jeżeli dzisiaj zaraz nie napiszesz gawędy, to polecę chódko do pana Redaktora i powiem mu tak: Panie Redaktorze, ten mój stary, co to niby jest Mateusz, ten safanduła sparaliżowany, zengusiał do tego stopnia, że nawet gawędy raz na tydzień napisać nie chce, a co dopiero mówić o innych powinnościach jego. Radzę panu Redaktorowi wyrzucić go z gazety i wsadzić w jego miejsce moją mordografję, bo od dziś ja, pani Malgorzata, co tydzień punktualnie gawędy pisać będę".

Ja wtedy w strach, bo wiadoma rzecz, że gdy się, która baba uprze, to i swoje przeprze. Bo powiedzta, coby to było i jakby to wyglądało, gdyby pan Redaktor się na propozycję mojego domowego „djabełka" zgodził i z przodu, albo z tyłu moją Małgorzatę w gazecie odmalował! Chcący-niechcący usiądę też zaraz po wieczerzy do stołu i nagryzmolę gawędę, coby w przyszłą sobotę się w „Głosie" wydrukowana ukazała — a do tego czasu

żyjta wszyscy z Panem Bogiem! Mateusz.

Dopisek. Napiszta mi zaraz, co się dzieje tam u Was w mieście, albo we wsi, cobym tylko wiedział, o czem pisać. Pomóżta mnie staremu, bo ta moja jeszcze rogi dostanie, albo wykupi patent domokrążmy na zbieranie nowości. Wiedzta, że chłop zawdy musi być za chłopem!

Omal nie tragedja wileńska.

W Grodnie uczniowie zamierzali dokonać zamachu bombowego.

Wilno. Jeszcze opinja nie zdołała wrócić do równowagi po straszzej tragedji, jakiej widownią było przed miesiącem gim. im. Lelewela w Wilnie, gdy nadchodzi wiadomość z Grodna, iż tamtejsze gimnazjum państwowe im. Adama Mickiewicza miało być w tych dniach terenem zamachu bombowego.

Nieszczęście zostało chwała Bogu zażegnane w ten sposób, iż prof. Myślicki uwiadomiony o zamachu na czas uprzedził władze szkolne o niebezpieczeństwie a wezwana do działania policja zdołała je zażegnać.

Prof. cieszący się wielką popularnością i sympatją wśród młodzieży, został ostrzeżony, aby nie chodził na konferencje nauczycielskie, albowiem do sali obrad mają być rzucone 2 bomby.

Jak widać stan umysłów naszej młodzieży kresowej przedstawia się zastraszająco i rzetelne metody przedsięwzięte co rychlej.

---

członków. Liczba ta mogłaby się powiększyć i dojść do wielkiej liczby 2000, gdyby wszyscy zapisali się na członków Towarzystwa, albowiem z ludem powinniśmy współpracować przez wykłady na zebraniach o bogactwach Polski, o stosunkach politycznych.

Nowych członków przyjmuje się na każdem zebraniu.

— **Państwowe gimnazjum humanistyczne** Egzaminy wstępne na rok szkolny 1925, 26 odbędą się do kl. I w czwartek, dnia 25 bm., do kl. II-VIII w piątek, dnia 26 bm., od godz. 8 ej rano począwszy.

— **Egzamin końcowy w Szkole Wydziałowej**. Dnia 19 bm. pod przewodnictwem Insp. Szkolnego p. Reiskiego, odbył się w tutejszej szkole pierwszy polski egzamin końcowy. Do egzaminu ustnego, na podstawie prac piśmiennych, przypuszczono wszystkie cztery uczenice tj. Grajewską Stefanję, Kalinowską Stanisławę, Piotrowską Sfefanję i Wiśniewską Irenę, które dzięki nadzwyczajnej pilności i pracy, wykazały zupełnie zadowalające wiadomości w poszczególnych przedmiotach, skutkiem czego wszystkim przyznano świadectwa końcowe klasy VI tej.

Jedna z kandydatek tj. Kalinowska. na podstawie złożonego egzaminu, uzyskała juz przyjęcie na III. kurs Seminarjum naucz. w Toruniu.

Szkoda tylko, że społeczeństwo wąbrzeskie tak mało interesuje się szkołą wydziałową, która dzięki usilnym staraniom p. Inspektora Reiskiego, stanęła na poziomie naukowym prcgramów ministerjalnych, a tem samem daje należyte wykształcenie przeciętnej inteligentnej kobiecie, a zarazem i uprawnienie do wstąpienia bez egzaminu na III. kurs semin. naucz., jakoteż do akademji rolniczej w Bydgoszczy i do wszelkiego rodzaju szkół średnich zawodowych. —

= **Egzamin wstępny w Szkole Wydziałowej** odbędzie się dnia 26. bm. tj. w piątek o godzinie 10 tej rano. —

— **Krakowski Kurjer Ilustrowany „Światowid."** Na liczne żądania naszych czytelników przejęliśmy agenturę „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z Krakowa oraz „Światowida". Egzemplarz wydania w dni powszednie wynosi 15 gr. w dni świąteczne i niedziele 20 gr.

Egzemplarz „Światowida" kosztuje 80 gr.

— **Doręczanie przesyłek.** O ile odbiorca nie sprzeciwił się doręczeniu przesyłek w jego zastępstwie innym osobom, to w razie nie zastania go w miejscu doręczenia, niedopuszczenia listonosza do odbiorcy, lub gdy wstęp do odbiorcy z innych powodów jest niemożliwy, może żna w miejscowym okręgu doręczeń i okręgu listonosza wiejskiego doręczyć z ważnością prawną zwykłe oraz polecone przesyłki listowe. — Dorosłym członkom jego rodziny albo dorosłej osobie u niego zajętej lub służbę pełniącej ewent. temu, u kogo odbiorca mieszka, jeżeli zaś w adresie podano hotel, dom zajezdny, restaudację, lub kawiarnię, — ich właścicielowi, kierownikowi, portjerowi lub płatniczemu i to także wtedy, gdy odbiorca jeszcze nie przybył.

Pod warunkiem i w wypadkach wyżej wskazanych, można w miejscowym okręgu doręczeń i okręgu listonosza wiejskiego doręczyć z ważnością prawną zamiast odbiorcy — osobie dorosłej należącej do rodziny odbiorcy i żyjącej z nim we wspólnem gospodarstwie domowem: listy wartościowe do 100 zł. paczki bez podanej wartości i z podaną wartością do 100 zł. kwoty przekazów pocztowych, telegraficznych oraz przekazów czekowych P. K. O. do 100 zł. względnie dokumenty oddawcze na te przesyłki pocztowe.

Postanowienia te dotyczą także obciążonych pobraniem do 100 zł. poleconych przesyłek listowych, listów wartościowych do 100 zł. i paczek bez podanej wartości oraz z podaną wartością do 100 zł.

Doręczanie zastępcze jest niedozwolone:

a). przy przesyłkach pocztowych za zwrotnem poświadczeniem odbioru, przekazach pocztowych i telegraficznych za zwrotnem poświadczeniem wypłaty jakoteż przy przekazach P. K. O. oraz urzędowych przesyłkach władz sądowych i skarbowych, — zaopatrzonych na adresie uwagą „Do rąk własnych" „lub do rąk własnych z wyłączeniem pełnomocnika".

b). przy przekazach wypłaty na książeczki wkładowe P. K. O.

c). przy listach i kartkach zleceniowych.

d). przy przesyłkach uszkodzonych.

— **Kpiny z przepisów policyjnych.** Jak wiadomo istnieją jeszcze u nas przepisy, zabraniające jeździć na rowerze po chodnikach. Nie dziwilibyśmy się, gdyby do tego przepisu nie stosowali się ludzie, biedni nie znający odnośnych przepisów, ale z ubolewaniem trzeba zaznaczyć, że nie chcą się jakoś do nich zastosować ci, co chelpią się znajomością ustaw, względnie już z tytułu zajmowanego zawodowego stanowiska ustawy wszelkie znają, lub co najmniej znać powinni. Cóż powie na to zwykły robotnik, któremu zabrania się jeździć po chodniku, skoro widzi, jak ludzie znający dobrze ustawy szanować ich nie chcą i bezkarnie po chodnikach jeżdżą.

— **Golub**. Tow. Gimn. „Sokół" urządza w niedzielę, dnia 5 lipca br. swą doroczną zabawę letnią na boisku miejskiem. Na program złożą się popisy gimnastyczne ćwiczenia wolne oddziału żeńskiego, męskiego i oddziału młodzieży męskiej i żeńskiej, które będą generalną próbą przed zlotem okręgowym w Toruniu, oraz zdaniem egzaminu przed tutejszem obywatelstwem z całorocznej pracy „Sokoła."

Duże zainteresowanie winno wzbudzić urządzenie pierwszych zawodów konnych wykonanych przez członków tut. „Sokoła", także urządzony bieg okrężny ulicami naszego miasta o nagrody.

Zarząd i komisja zabawowa nie szczędzi zabiegów i trudów, aby zabawa wypadła jaknajwspanialej to też spodziewać się należy, iż Szanowna Publiczność miasta i okolicy podąży gremjalnie na boisko i da dowód, że „Sokół" nie powstał za czasów srogiej niewoli naszej dla urządzenia zabaw, lecz jako ośrodek naszych sił i ducha naszego. Szczegółowy program podamy później.

Grudziądz. Otwarcie Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i przemysłu w Grudziądzu nastąpi w dniu 26 go czerwca br. Uroczystości otwarcia dokona p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, który na ten dzień specjalnie zjeżdża na Pomorze.

Program przyjęcia p. Prezydenta oraz otwarcia Pomorskiej Wystawy przedstawia się następująco: O godz. 10,45 przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Grudziądza, o godz. 11. uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, o godz. 12. otwarcie Pomorskiej Wystawy przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Przemówienie prezesa Komitetu Honorowego p. Wojewody Pomorskiego Dr. St. Wachowiaka i zwiedzenie Wystawy. o godz. 14. otwarcie Wystawy dla publiczności. Obowiązujące opłaty wejściowe na Pomorskiej Wystawie są następujące: a). bilet sezonowy na cały czas trwania Wystawy zł. 12., jednorazowy bilet wejściowy w dniu otwarcia 5 zł, jednorazowy bilet wejściowy w dniu 27, 28, 29 i 30 czerwca 3 zł. jednorazowy bilet wejściowy w dalsze dni powszednie 1 zł, jednorazowy bilet wejściowy w święta i niedziele 2 zł, b) bilety ulgowe dla zbiorowych wycieczek i stowarzyszeń pracowniczych wynoszą 50 proc. kosztów biletu normalnego, c) ucznio wie i żołnierze płacą we wszystkie dni 0,50 zł, ulgi powyższe b) i c) nie dotyczą dnia otwarcia Wystawy.

— **Przed izbą karną w Toruniu** stawał Zygmunt Karski, rolnik ze wsi Czaple, pow. wąbrzeski za występek kradzieży bron z pola sąsiada swego, zasądzony został w Wąbrzeźnie na 2 miesiące więzienia. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, uznał winę za nieudowodnioną i uwolnił oskarżonego, tak w tej, jak i w następnej sprawie, w której Karski był oskarżony również za kradzież sprzętu rolniczego na 14 dni więzienia.

— **Kasparus**, powiat starogardzki. (Straszna zbrodnia). Miejscowość nasza wtrząśnięta została w niedzielę 14 bm. straszną zbrodnią. W lokalu Stegego posprzeczał się Miotk z Jabłówka ze strażnikiem leśnym 23 letnim Władysławem Marksem. Miotk wyrażał się bardzo ujemnie o wojsku polskim, o sprawie polskiej i wogóle o Polsce. Rozgniewało to Marksa, który energicznie wystąpił w obronie swego kraju. Miotk czuł się tem obrażony i gdy Marks wyszedł na dwór, Miotk zadał mu tam kilka cięć nożem kieszonkowym w okolicę serca i zamordował go. Morderca Miotk znany jest podobno jako nożownik i na rozmaitych zabawach brał udział w bijatykach na noże. Zbrodniarza aresztowano.

— **Gniezno**. (Obława na bandytów w pow. wrzesińskim). Dnia 4-go czerwca rb. o godz. 4 ej rano posterunek Policji Państw. we Wrześni urządził obławę na poszukiwanych bandytów Florjana Kosmalę i Franciszka Burzyńskiego. W czasie obławy i wywiadów trzech funkcjonarjuszów policji dowiedziało się, że w Myszkach, pow. Witkowo, u kolonisty Daniela Branda mają się ukrywać poszukiwani. — Dwóch posterunkowych pozostało przed zagrodą Branda a trzeci wszedł do zagrody i tam napotkał podejrzanego Kosmalę, który zaraz na wstępie stawił posterunkowemu opór, wskutek czego wywiązała się formalna walka w czasie której podejrzani Burzyński i Lochstaedt cofnęli się ku pobliskiej stodole osaczonej przez 2 pozostałych posterunkowych. Bandyci widząc się częściowo osaczonymi zaczęli się cofać w stronę łanu żyta, strzelając do posterunkowych. Posterunkowi goniąc za bandytami również strzelali, przyczem Burzyński został postrzelony w nogę powyżej kolana. Ranny Burzyński nie dał dostąpić do siebie, strzelając zacięcie na posterunkowych aż do ostatniego naboju.

W czasie walki Lochstaedt i Kosmala zdołali zbiedz do pobliskiego lasu i jak ślady wskazują, kierunku granicy byłej Kongresówki, dotychczas nieujęci. Kosmala zdaje się być również ranny w rękę.

Rannego Burzyńskiego odwieziono do szpitala we Wrześni, gdzie dnia 14. bm. wieczorem zmarł, odmawiając wszelkich zeznań.

Przy rewizji domu u kolonisty Branda, gdzie się bandyci ukrywali, znaleziono 1 dubeltówkę, 1 karabin i broń krótką oraz większą ilość garderoby pochodzącej z kradzieży z powiatu wrzesińskiego i gnieźnieńskiego i 3 rowery, na których bandyci robili wycieczki na łowy. — Daniela Branda i jego syna Wilhelma osadzono w aresztach Sądu we Wrześni za ukrywanie bandytów oraz za ewentualny udział w różnych ich wypadkach co dodatkowe śledztwo wykaże.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Osadnicy pow. wąbrzeskiego** Zebrania odbędą się

W Rychnowie w szkole 21. VI. o 4 pp. — Niedziela

w Kowalewie w środę 24. VI. o 12 połód.

w Wąbrzeźnie w piątek 26. VI. o 12 poł

w R ńsku w sobotę 27. VI. o godz 4 popoł. w poprzednich lokalach.

Sprawy ważne: naznaczonego na dzień 28 VI rb. kongresu w Grudziądzu, Opału: s p.

O liczny udział prosi za Zarzą Wł. Dzięciołowski
wic. prezes okręgowy.

Wąbrzeźno. Baczność Spiewacy Tow. „Lutnia". Z powodów bardzo ważnych lekcja śpiewu **się dzisiaj w środę nie odbędzie**. Przyszła lekcja odbędzie się w środę 1-go sierpnia o zwykłej godz. i w zwykłym lokalu.

Zarząd.

— **Wąbrzeźno**. Baczność Strzelcy! Próbne strzelanie odbędzie się dzisiaj w środę od godz. 6 począwszy. Strzelanie o **nagrody** w niedzielę 28 bm. od godz 3 począwszy. Udział wszystkich członków konieczny.

Zarząd.

— Wąbrzeźno. Zebranie miesięczne Tow. św. Wincentego a Paulo, które miało odbyć się w czwartek po pierwszym odbędzie się jutro w czwartek o godz. 5 po poł. w sali magistratu.

O liczny udział prosi Zarząd.

— Wąbrzeźno. Tow. Ludowe. Członkowie i Członkinie, którzy zamierzają wziąć udział w lekcji śpiewu Tow. Ludowego niechaj stawią się na ćwiczenia jutro w czwartek o godz. 8 i pół. wiecz. zaraz po nabożeństwie ku czci Serca Jezusowego w wikaryjce. Ponieważ pierwszy występ naszego chóru ma się odbyć już na zabawie letniej w Czystochlebiu 12-go lipca przeto udział członkiń i członków powinien być największy.

Zarząd.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 19. VI. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	31.50 — 32,50
2. Pszenica	—
3. Ospa żytnia	21,00 —
4. Owies	30.00 — 31.00
5. Jęczmień brow.	27.50 — 30 50
6. Mąka żytnia 70%	42 50 — 44.50
7. Mąka pszenna 65 %	55.00 — 58,00
8. Siano luźne	4.50 — 5,50
9. „ pras.	7.20 — 8 20
10. Ziemniaki fabr.	— 5 40
11 Słoma żytnia luź.	2.00 - 2.20
12 „ „ pras	3.00 — 3.20
14. Jęczmień	—
15. Ospa pszenna	19.75

Usposobienie stałe.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Wiadomości urzędowe
miasta Wąbrzeźna.

Przetarg.

Magistrat miasta Wąbrzeźna rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na budowę ustępow, kanalizacji i reperację dachu przy Szkole Powszechnej Męskiej w Wąbrzeźnie.

Oferty na powyższe budowle należy wnosić do Magistratu osobiście lub pocztą w zamkniętych kopertach, zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę ustępów kanalizacji i reparację dachu" do 30 czerwca br. do godziny 11-ej przed południem. Oferty które wpłyną po tym terminie nie zostaną uwzględnione.

Plany i warunki powyższych budowli są do przejrzenia w Magistracie w godzinach urzędowych przed południem.

Wąbrzeźno, dnia 16. 6. 1925 r.

MAGISTRAT
SCHWARZ, burmistrz.

Ogłoszenie.

Związek Obrony Kresów Zachodnich urządza w roku bieżącym kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Pierwsza partja dzieci przybędzie w połowie lipca druga i ostatnia w połowie sierpnia Z. O. K. Z. przyjmuje na siebie koszta podróży, a także opieki pedagogicznej i sanitarnej, nie jest jednak w stanie zapewnić ilość kwater.

Podając powyższe do wiadomości, uprasza się osoby prywatne miasta Wąbrzeźna, któreby sobie życzyły wziąść **dziecko na 1 miesiąc**, o łaskawe zgłoszenie się w Magistracie, pokój 3 do dnia 27 czerwca br. włącznie.

MAGISTRAT
Schwarz, burmistrz.

PRZEDZIERŻAWIENIE
polowania
gminy Ryńsk

Wa wtorok, 31. 6. br. o godz. 11 pp. w oberży w Ryńsku odbędzie się licytacja przedzierżawienia polowania

Sołtys.



Noc Świętojańską

połączoną z koncertem

urządza
w środę, dnia 24 czerwca br.
Stow. Kat. Młodzieży Polskiej
w ogrodzie mleczarni (Twardowskiego)
początek o godzinie 8 wieczorem
Urozmaicenie! Humor! Śmiech!
O liczny udział prosi
ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Do tutejszego rejestru praw majątkowo małżeńskich wpisano na stronie 917:

Umową majątkowo-małżeńską z daty Wąbrzeźno, dnia 28 maja 1925 r. zaprowadzili kupiec Jan i Janina Marja 2-ga imion z Janczyszynów, małżonkowie Dylewiczowie z Wąbrzeźna powiat Wąbrzeźno, **zupełną odrębność majątkową z wykluczeniem prawa zarządu i użytkowania przez męża nad majątkiem żony. Do majątku przez żonę wniesienego należy się urządzenie i meble do 4 pokoi i kuchni bielizna stołowa i osobista, pościel i biżuterja.**

Wąbrzeźno, dnia 3 czerwca 1925 r.
Sąd Powiatowy.

Licytacja publiczna.

na przedzierżawienie
polowania
odbędzie się 9 lipca o godz 10-tej rano w sali BORKOWSKIEGO w Książkach.
Warunki włoszenia są od 25 bm. do 8 lipca wyłożone są w solectwie
LEŚNIAK, sołtys.

Polecam!

Ser szwajcarski (Emmontał)
¼ funta 60 gr.
„ tylżycki prima pełnotł.
¼ funta 50 gr.
„ „ Tłusty
¼ funta 35 gr.
„ holenderskie (Edamer Saupaz)
sery deserowe i t. d.

specjalnie na piątek polecam stale:
świeżo wędz. flondry
„ „ biklingi
„ „ węgorze
„ „ łosoś
„ „ śledzie łososiowe

CYTRYNY — BANANY
CZEREŚNIE TRUSKAWKI

Skład Delikatesów
Fr. Szymański
Tel. 5. Rynek.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 26 6 o godz. 10 przed południem sprzedaje w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za zapłatę gotówką w Wąbrzeźnie ul. Kolejowa 74.

urządzenie sklepowe (kol). bufet lustro, kanapa fuzja firany, obraz, stół i krzesło

Józefowicz, kom. sądow.

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 27 czerwca 1925 o godzinie 10 przed poł. sprzedaje w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za zapłatę gotówką w podwórzu rolnika Gustawa Engelmana Wymyślonka pow. Wąbrzeźno

2 bryczki, 2 źrebce do 2 lat kopaczka, 4 cielaki 1—2 lat

Józefowicz, kom. sądowy.

20 robotników
i robotnic
jako sezonowych poszukuje od 1 lipca
Majęt. Niedźwiedź
p. Wąbrzeźno.

Obelgę
rzuconą na p. ROCŁAWSKIEGO niniejszem odwołuję
Weronika Adamska
Orzechowo.

Dzierżawa
120 mórg
3 klm. od Wąbrzeźna, 60 mórg ornej, kompletne zasiewy, 60 mórg łąk I klasa, na bardzo dogodnych warunkach, do przejęcia 4 — 5,000 zł. okazałe prezentujące się odpowiednie też dla inteligenta
Wiadomość
J. TOBOLSKI
Wąbrzeźno, Kolejowa

Cegielnia KSIĄŻKI
sprzedaje najlepszą
cegłę
oraz rurki drenarskie 2" i 3" aż do 6".

Maj. rycerska Książki
sprzedaje zdatne do rozpłodu
buhaje i barany
(Merino, Precoce)
na zamówienie
wieprzki
(niem. rasa szlach.)

Skład
z mieszkaniem
wydzierżawi w swem domu od zaraz
K. Głowacki
drogerja.

Rozpowszechniajcie
Głos Wąbrzeski.

GDZIE
się spotkamy w Grudziądzu podczas wystawy?
Restauracja Strzemięcin
(Böslershöhe)
położona nad Wisłą, najpiękniejsze miejsce wycieczkowe z Grudziądza, 5 minut oddalone od tramwaju — Łódź motorowa kursuje codziennie.
Koncert bez przerwy
w sali i ogrodzie
PIERWSZORZĘDNE JADŁO I NAPOJE.
K. Rybaczewski
dzierżawca miejsca wycieczkowego Stromięcin p. Grudziądzem.



Ochotnicza Straż Pożarna
Wąbrzeźno
urządza w niedzielę, dnia 28 b. m.
Wielką zabawę letnią
na polance w CZYSTOCHLEBIU. Wieczorem odbędą się tamże tańce
Program:

Wymarsz Straży Pożarnej z orkiestrą o godzinie 2 po połud. koncert w lesie do godziny 9 tej wieczorem, podczas którego rozmaite i arcywesołe zabawy jak:

koło szczęścia, strzelanie do tarczy o nagrody, gra w kostki, aukcja amerykańska i nareszcie tak ulubiona wszędzie poczta japońska i t. d.

Po koncercie zabawa tamże w sali p. Marasińskiego

Szanowne obywatelstwo miasta i okolicy serdecznie zaprasza

Zarząd Ochot. Straży Pożarnej

Czysty zysk przeznacza się na nowe umundurowanie naszych Strażaków.

Z rynku na miejsce zabawy kursować będą furmanki i to o godzinie 2, 3 i pół i 5.

W razie niepogody zabawa się nie odbędzie. Termin następnej zabawy poda się w Głosie Wąbrzeskim.